

Ministrowie Spraw Zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji
uzgodnili cele i metody konferencji na najwyższym szczeblu

W dniu 14 maja wieczorem odbyło się w Wiedniu spotkanie między ministrami Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Molotowem, sekretarzem stanu USA J. F. Dullesem, ministrem Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii H. Mac Millanem i ministrem Spraw Zagranicznych Francji A. Pinayem. Ministrowie postanowili opublikować po tym spotkaniu następujący komunikat:

W toku rozmowy ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji osiągnięto ogólne porozumienie co do celów i metod konferencji szefów rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji. Szczegóły tej sprawy są nadal rozważane.

Sprawa ratyfikacji układu 8 państw

ŁÓDZKI KOMITET FRONTU NARODOWEGO
współ z ORGANIZACJAMI SPOŁECZNYMI
organizuje DZIŚ tj. 17. V. 1955 r. o godz. 17
na placu Zwycięstwa

WIELKI WIEC

dla zaimplementowania solidarności klasy robotniczej i społeczeństwa Łodzi z uchwałami Konferencji Warszawskiej.

wniesiona pod obrady Sejmu PRL

WARSZAWA, 16. 5.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawił Radzie Państwa wniosek o ratyfikację układu z dnia 14 maja 1955 r. o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczypospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej i Republiką Czechosłowacką.

Rada Państwa postanowiła sprawę ratyfikacji powyższego układu wnieść pod obrady Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W związku z tym Rada Państwa zwołała na dzień 19 maja 1955 r. VII sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wniosek o ratyfikację został przesłany do sejmowej komisji spraw zagranicznych, która odbędzie swe posiedzenie w dniu 18 maja br. o godz. 12.

Dni Oświaty, Książki i Prasy



W pasażu ZMP w Łodzi trwa wielki kiermasz książkowy, zorganizowany przez „Dom Książki” i ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Kiermasz Dni Oświaty, Książki i Prasy

W ramach trwających Dni Oświaty, Książki i Prasy odbędzie się dziś na terenie Łódzkiego szereg imprez popularyzujących czytelnictwo.

O godz. 11 w III Rejonowej Wypożyczalni Książek dla Młodzieży urządzony zostanie Poranek Mickiewiczowski.

O godz. 12 VIII Rejonowa Wypożyczalnia Książek przy ul. Rzgowskiej 165 organizuje dla dzieci i młodzieży pogadankę o Mickiewiczu połączoną z przeobrażeniami.

O godz. 15 w świetlicy w Olechowie toczy się będzie dyskusja nad książką Kraszewskiego pt. „Ostap Bondarczyk”.

O godz. 17 w świetlicy Strazy Pożarnej w Retkini zespół czytelników omawiać będzie „Anielkę” Prusa.

W Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy przy ul. Piotrkowskiej 88 o godz. 19 odbędzie się Wieczór Mickiewiczowski. Prelekcję wygłosi T. Chrościelewska, recytatorem będzie A. Szalawski.

W Młodzieżowym Domu Kultury o godz. 17 nastąpi uroczyste zakończenie IV konkursu czytelnictwa w szkołach. W imprezie tej weźmie udział młodzież i nauczycielstwo wszystkich szkół łódzkich.

O godzinie 15 w Spółdzielni Pracy „Przyjaźni” TWP urządzi odczyt pt. „Poznajemy Mickiewicza”.

W auli ZMP od strony ul. Piotrkowskiej czynny będzie przez cały dzień kiermasz książek.

CENNE ZOBOWIĄZANIE UCZNIÓW Z KROTOSZYNA

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy — wzorem lat ubiegłych — Włodzisławski Rada Czyniła w Poznaniu wspólnie z „Domem Książki” ogłosiła konkurs z nagrodami dla młodzieży szkół podstawowych i licealnych pod hasłem: „Upowszechniamy książkę i poczytamy”.

Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem młodzieży wielkopolskiej. M. in. uczniowie szkoły nr 2 w Krotoszynie nadesłali list do Włodzisławskiego Rady Czyniła, w którym zawierali, iż, doceniając ogromną rolę książki w dziedzinie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami, zobowiązali się rozprawić do dnia 15 czerwca br. 3 tys. książek. Jednocześnie młodzież wzywała do podjęcia podobnych zobowiązań i współzawodnictwa wszystkie szkoły w woj. poznańskim.

FESTYN LUDOWY W MIEJSCOWOŚCI, GDZIE PRZEBYWAŁ ADAM MICKIEWICZ

Wielki festyn ludowy i kiermasz książkowy zorganizowała miejscowa Smoleńska pow. Jarocin, gdzie w roku 1831 przez pewien czas przebywał Adam Mickiewicz. Na placu przed pałacem w Smolewcu zbudowano specjalną estradę, na której wśród kwiatów ustawiono popiersie Mickiewicza. Podczas festynu, na który przybyło około 2 tys. osób z okolicznych wsi, prof. Edmund Góra mówił o życiu i twórczości wielkiego poety oraz o jego pobycie w Smolewcu. Podczas uroczystości uczniowie liceum ogólnokształcącego

w Jarocinie recytowali wiersze Mickiewicza

PIERWSZE NIEMIECKIE WYDANIE „KONRADA WALLENRODA” NA WYSTAWIE KSIĄŻKI W SZCZECINIE

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, biblioteka miejska w Szczecinie przygotowała wystawę książkową, na której szczególnie interesujący jest dział poświęcony Adamowi Mickiewiczowi. Znajdują się tam wydania dzieł Mickiewicza w różnych językach oraz liczne publikacje i artykuły o jego twórczości.

Do najsłynniejszych eksponatów należą pierwsze wydanie „Konrada Wallenroda” w języku niemieckim z 1834 roku w tłumaczeniu Karola Ludwiga Kannegiessera z Wrocławia. Najstarszym zaś wydawnictwem mickiewiczowskim na wystawie jest drugie parskie wydanie III części „Dziadów” z 1833 roku, które ukazało się nakładem Aleksandra Jelewickiego i drukowane było przez A. Pinarda.

Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

W Hamburgu odbył się wiec przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, który zgromadził 2000 osób. Wśród demonstrantów znajdowali się również delegaci Francji, Belgii, Danii i NRD.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy wiecu manifestują pod hasłem: „Niech żyje międzynarodowa solidarność w walce przeciwko wojnie i faszyzmowi”.

Robotnicy z ZPDz im. Findera w ŁODZI

będą współzawodniczyć z chłopami z Woli Wiązowej

Wyrazem zacieśniania się stała więź między miastem, a wsią są podejmowane umowy o współzawodnictwie między zakładami pracy, a chłopami pracującymi. Przedwczoraj umowę o współzawodnictwie długofalowym z zakładem ZPDz im. Findera w Łodzi podpisali chłop z wsi Wola Wiązowa w powiecie łaskim.

Uroczystość podpisania umowy odbyła się w Woli Wiązowej. W imieniu miejscowych rolników umowę podpisał: Franciszek Uryszek, Ignacy Sukiennik i Antoni Trojanowski, w imieniu robotników: dyrektor techniczny Jerzy Wawer, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Helena Wagenbichler i przewodniczący rady zakładowej Zenon Azimek.

Chłopi gromady Wola Wiązowa zobowiązują się między innymi:

- podatek gruntowy wpłacić do dnia 10 października br.,
- w dniu 19 sierpnia br. zorganizować zbiorową dośladkę zboża,
- plany dostaw żywności i mleka realizować w terminie, a ponadto 20 tys. litrów mleka wolnoynikowego dostarczyć w okresie jesienno-zimowym.

Założył polećka doświadczalną kukurydzy oraz rozpowszechniać uprawę tej rośliny w sąsiednich wsiach, pielegnować łąki i nawozić je przed zimą kompostem.

Założył poszczególne oddziały ZPDz im. Findera w podpisanej umowie zobowiązują się m. in. zmniejszyć koszty własnej produkcji przez oszczędzanie surowca:

- Cegiarnia „A” zmniejszy ilość odpadków o 0,1 proc., co przyczyni się do zaoszczędzenia 200 kg przedzi wartości 5,426 zł.
- Cegiarnia „B” przez stosowanie metody Alcji Pietrzk zmniejszy zużycie surowca o 0,1 proc., co pozwoli zaoszczędzić 120 kg przedzi wartości 3,256 zł.
- Krawalnia zmniejszy ilość odpadków o 0,75 proc. przez co zaoszczędzi się dzianiny na sumę 48,200 zł.
- Szwalnia wyprodukuje do końca roku ponad plan 6,800 sztuk podszew i kompletów na ogólną sumę 190,400 zł.

W wyniku podjętych zobowiązań zakład ZPDz im. Findera wykona plan produkcji w III kwartale w 100,3 proc., w IV kwartale w 100,4 proc. i w IV kwartale w 100,6 proc. oraz zmniejszy koszty produkcji o 64,500 zł.

W ramach pomocy dla wsi zakład ZPDz im. Findera postanowił wymalować farbą olejną drzwi i okna w świetlicy gromadzkiej, dostarczyć do biblioteki gromadzkiej 200 to-mów książek, raz na kwartał wysłać ekipę lekarską do Woli Wiązowej.

Uroczystość podpisania umowy zakończył występ zespołu artystycznego Państwowego Technikum Dziewierskiego oraz zabawa przy dźwiękach kapeli ludowej.

Ekipa łączności miasta ze wsią z ZPDz im. Findera już trzeci rok pomaga chłopom z Woli Wiązowej w organizowaniu nowego, lepszego życia. Dzięki inicjatywie ekipy miejscowe kobiety zorganizowały Koło Gospodyń i biorą żywność w konkursie hodowlanym, a młodzież zorganizowała kółko ZMP i LZS.



Dnia 15.V.1955 r. opuściła Warszawę delegacja Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na Konferencję Warszawską państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. NA ZDJĘCIU: na lotnisku przemawia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikołaj Bulganin. CAF — fot. Baranowski

Wysokonapięciowy akcelerator atomowy w Warszawie

W Zakładzie Izotopów Promieniotwórczych PAN w Warszawie pod kierownictwem prof. A. Soltana dobiega końca budowa wysokonapięciowego akceleratora, służącego do badania i sztucznego wytwarzania izotopów promieniotwórczych.

Ta nowoczesna aparatura pozwoli na znaczne rozszerzenie badań naukowych nad reakcjami zachodzącymi w jądrze atomowym i studiów nad możliwościami wykorzystania energii atomowej dla celów przemysłowych, leczniczych i innych.

Aparatura akceleratora składa się z dwóch zasadniczych części: generatora wytwarzającego wysokie, dochodzące do 4 mln. wolt napięcie elektryczne i wprowadzającego w szybki ruch cząstki naładowane oraz rur akceleratornych, w których odbywać się będzie „bombardowanie” i rozbijanie jąder atomowych. Cała aparatura

umieszczona będzie pod ciśnieniem, w ogromnej obudowie metalowej. Wysokie ciśnienie pozwoli zmniejszyć rozmiary aparatury, a metalowa obudowa częściowo zapobiega przenikaniu na zewnątrz biologicznie szkodliwych promieniowania powstających podczas doświadczeń.

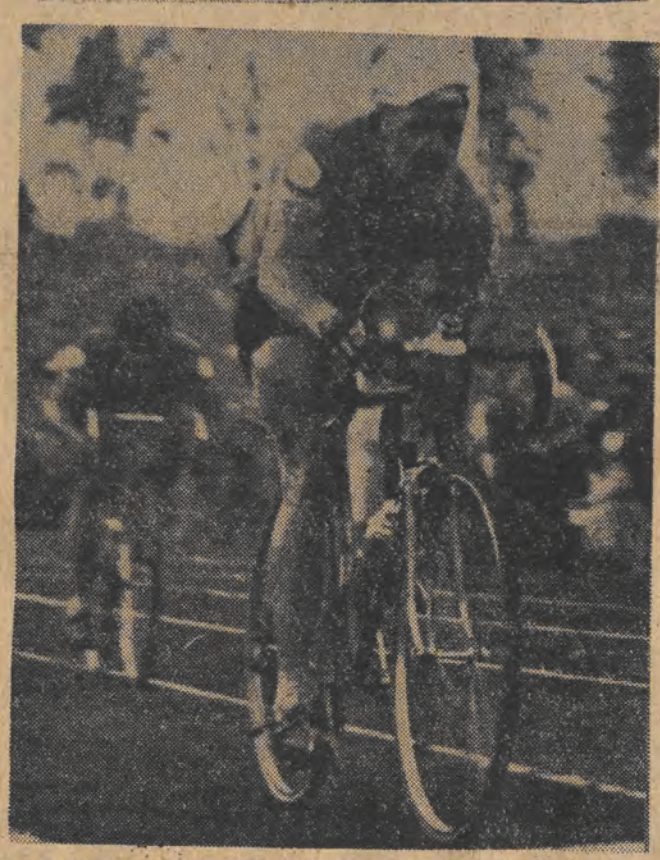
Praca akceleratora sterowana będzie i kontrolowana z odegłoski, przy pomocy automatyzowanych i ukrytych za grubą ścianą betonową urządzeń sterowniczych i tablic rozdzielczych.

Obecnie będzie można np. uzyskiwać przy pomocy budowanego akceleratora promienie rentgenowskie o wielkiej energii, 20-krotnie większej od energii promieni produkowanych przez najdoskonalsze na wet aparaty rentgenowskie. Promienie te mają ogromne zastosowanie w medycynie, zwłaszcza przy leczeniu nowotworów.

Przy pomocy akceleratora będzie można również badać strukturę jąder atomowych, powiązania cząstek elementarnych, co niewątpliwie przyniesie korzyści naszemu przemysłowi.

Projekt i dokumentację budowanego akceleratora opracował młody naukowiec mgr inż. L. Bobrowski. Prawie wszystkie części aparatury, nawet te najbardziej skomplikowane, wykonane zostały w pracowni zakładu, niektóre tylko elementy sporządzone zostały w polskich hutach.

WYŚCIG POKOJU



Zwycięzca XII etapu Wyścigu Pokoju Schur (NRD) mija me-tę na stadionie Włókniarza.

Schur pierwszy w Łodzi

Ucieczka Chwiendacza i Królaka przyniosła drużynie polskiej 2 miejsce. Szczegóły patrz na str. 4.

Pomoc radzieckich przyjaciół

Od samego rana na szerokim polu PGR w Głogowcu, przeznaczonym pod uprawę kukurydzy — widać było kraczących się ludzi. Kował Hieronim Belicki, wspólnie z Teresą Stankiewicz ciągną po polu długi, stalowy drut. Po zamocowaniu kotwiczki Belicki z uwagą spogląda na drugi kraniec pola, gdzie brzoźdźca polowy Chojnacki czerną chorągiewką daje mu znaki.

Mechanik Mieczysław Kochanowski po nasypaniu kukurydzy w blaszane zbiorniki sadzarki z łoskotem pozamykał wieczka, następnie podłączył automat sadzarki do rozciągającego na polu drutu. — Ruszaj! — krzyknął do Kwiatkowskiego. Po chwili traktor ruszył, ciągnąc za sobą szeroką sadzarkę. W pulchnej glebie znaczą się równe ślady pozostawione przez płuśki maszyn, sy-piącej w ciepłą rolę ziarna kukurydzy.

Inż. Aleksander Seliwanow — konstruktor Instytutu Badawczo-Naukowego Mecha-

WIEDEN

Przyjęcie u kanclerza Raaba

15 bm. kanclerz Austrii J. Raab wydał w pałacu Schöenbrunn przyjęcie z okazji podpisania traktatu państwowego z Austrią. Na przyjęciu obecni byli prezydent Republiki Austriackiej T. Koerner, wicekanclerz A. Schaerf, minister Spraw Zagranicznych L. Figl i inni członkowie rządu austriackiego.

W przyjęciu uczestniczyli: minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, sekretarz stanu USA J. Dulles, minister Spraw Zagranicznych W. Brytanii H. Mac Millan, minister Spraw Zagranicznych Francji A. Pinay, członkowie delegacji czterech mocarstw oraz szefowie ambasad i poselstw, akredytowani w Wiedniu.

W wykonaniu szybko, z małym nakładem sił. To właśnie oni — przodujący ludzie radzieccy wyciągnęli do nas pomocną dłoń. Przy-stali nam sadzarki do kukurydzy, przysłali instruktorów, którzy uczą nas, jak obsługiwać maszynę.

Przez cały dzień podczas sadzenia kukurydzy na polach PGR-Głogowian uśmiechały się radości. Było niezmiernie miło, że radzieccy inżynierzy, tow. Seliwanowa,

Stofice chyliło się ku zachodowi, gdy w Głogowcu kończono pracę przy sadzeniu kukurydzy. Ciepło 10 ha, jak okiem sięgnąć, znaczą równe rzędy brzoźdź znowu, przy sadzarkę. Na drodze pyka traktor. To traktorzysta Kwiatkowski powraca z pola na zastójny odpocznik. Jutro od samego rana zacznie sadzić kukurydzy na dalszych 10 ha.

Skończył się pierwszy dzień wspólnych sąsiedzkich siwów. Rozchodzą się do domów, robotnicy z PGR-Głogowian, przyjaźnie wyciągają ręce do inż. Seliwanowa. Silnym i braterskim uściskiem żegnają go, dziękują za pomoc przy sadzeniu kukurydzy.

A. ROJEK

IV konferencja sprawozdawczo-wyborcza WRZZ

W dniu 15 bm. w sali Wojewódzkiego Domu Kultury odbyła się IV konferencja sprawozdawczo-wyborcza Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Łodzi.

Poszczególne okręgi związków zawodowych reprezentowali delegaci z zakładów pracy Łodzi i województwa. W konferencji uczestniczyli również: sekretarz KŁ PZPR tow. Malinowski, sekretarz KW PZPR tow. Miskiewicz, sekretarz CRZZ tow. Wasilkowska

i przewodniczący ZG Zw. Zawodowego Włókniarzy, tow. Krzyżaniak. W imieniu występującego prezydium WRZZ głos zabrał przewodniczący tow. Sumowski, składając sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Rady.

Po sprawozdaniu odbyła się dyskusja. Poświęcono w niej wiele miejsca sprawom walki o obniżenie kosztów własnych. Mówiono również o współpracy z państwem naukowym i o niedociągnięciach w pracy z młodzieżą.

Na zakończenie dokonano wyboru nowych władz WRZZ. W skład prezydium weszli: orzeczownicza — tow. Leonka Kusa, sekretarzem — tow. Stefan Szulak i tow. Franciszek Nadera, członkowie — tow. Stefan Wojciechowski, tow. Feliks Stefanik i tow. Czesław Karwowski.



W Hamburgu odbył się wiec przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, który zgromadził 2000 osób. Wśród demonstrantów znajdowali się również delegaci Francji, Belgii, Danii i NRD.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy wiecu manifestują pod hasłem: „Niech żyje międzynarodowa solidarność w walce przeciwko wojnie i faszyzmowi”.

Z wielkich dni Konferencji Warszawskiej



W dniu 12. V. 1955 r. w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się koncert z okazji Konferencji Warszawskiej. NA ZDJĘCIU (w pierwszym rzędzie od lewej): prezes Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorghiu Dej, przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Andras Hegedus, przewodniczący rządu Republiki Czechosłowackiej Vilem Siroky, przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki, minister Obrony ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego Georgij Żukow, pierwszy sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, wicepremier Rady Państwa Włochów, minister Obrony Narodowej Chiny Jie Ding-guo, Marszałek Związku Radzieckiego Iwan Koniew, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikołaj Bulganin, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych ZSRR Wiczesław Molotow, prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Wylko Czerwew, prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Albanii Mehmet Shehu.



NA ZDJĘCIU GÓRNYM: dnia 13 maja 1955 r. delegacje państw uczestniczących w Konferencji Warszawskiej stoją na grobie generała Karola Świerczewskiego na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie.

NA ZDJĘCIU ŚRODK: tegoż dnia delegacje państw uczestniczących w Konferencji Warszawskiej stoją na grobie generała Karola Świerczewskiego na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie.

NA ZDJĘCIU DOLNYM (od lewej): przewodniczący delegacji NRD prezes Rady Ministrów Niemiec Konrad Adenauer, przewodniczący delegacji Związku Radzieckiego Nikołaj Bulganin, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych ZSRR Wiczesław Molotow, prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Albanii Mehmet Shehu.

Austria państwem suwerennym i neutralnym

Streszczenie austriackiego traktatu państwowego

Tytuły poszczególnych części są następujące: I — postanowienia polityczne i terytorialne, II — postanowienia dotyczące sił zbrojnych i lotnictwa, III — wycofanie wojsk sojuszników, IV — rozstrzygnięcia dotyczące wojny, V — własność, prawa i interesy, VI — stosunki gospodarcze, VII — rozstrzygnięcia dotyczące sporów, VIII — różne postanowienia gospodarcze, IX — postanowienia końcowe.

Część I traktatu (postanowienia polityczne i terytorialne)

Podpisany 15 maja w Wiedniu przez przedstawicieli ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji oraz ministra Spraw Zagranicznych Austrii traktat państwowy składa się z wstępu, 9 części obejmujących 38 artykułów i 2 aneksy.

wienia polityczne i terytorialne) stwierdza, że Austria przywrócić została prawa suwerenne, niepodległość i demokratycznego państwa. Mocarstwa sojuszników oświadczają, że — zgodnie z postanowieniami traktatu — będą szanowały niepodległość i integralność terytorialną Austrii.

Mocarstwa sojuszników włączyły do austriackiego traktatu pokojowego klauzule zapewniające uznanie przez Niemcy suwerenności i niepodległości Austrii oraz wyrzeczenia się przez Niemcy wszelkich roszczeń terytorialnych i politycznych w stosunku do Austrii.

Mocarstwa sojuszników oświadczają, że zakazane jest polityczne lub gospodarcze połączenie się Austrii z Niemcami. Austria w pełni uznaje swą odpowiedzialność w tej sprawie i nie połączy się z Niemcami ani pod względem politycznym, ani pod względem gospodarczym. Austria nie zawrze z Niemcami żadnego porozumienia mogącego przyczynić się bezpośrednio lub pośrednio do jej połączenia z Niemcami. Nie dopuści ona do istnienia lub działania na swym terytorium organizacji, mających na celu doprowadzenie do połączenia Austrii z Niemcami i nie dopuści także do prowadzenia na swym obszarze propagandy na rzecz połączenia się z Niemcami.

Traktat stwierdza, że granice Austrii pozostają takimi, jakimi były 1 stycznia 1938 roku.

Austria gwarantuje wszystkim swym obywatelom równość praw bez względu na rasę, płeć, język lub religię oraz zapewni im wolność słowa, prasy, wyznania i poglądów politycznych.

Austria będzie miała rząd demokratyczny, utworzony na podstawie powszechnych, wolnych, równych i tajnych wyborów.

Austria zobowiązuje się do prowadzić do końca rozpoczętą przez komisję sojuszników likwidację partii i organizacji narodowo-socjalistycznych, jak również i paramilitarnych. Dołoży ona wszelkich starań, aby wykorzystać z życia politycznego

dnia rozpoczęcia przez Niemcy wojny z każdym z tych państw. Artykuł 26 dotyczy zabezpieczenia własności, praw i interesów mniejszości narodowych w Austrii.

W artykule 27 uregulowana jest sprawa mienia austriackiego na terytorium mocarstw sojuszników, zaś w artykule 28 — sprawa austriackich długów państwowych.

Części VI, VII i VIII dotyczą stosunków gospodarczych i rozstrzygnięć sporów. Część IX (postanowienia końcowe) przewiduje m. in. w artykule 34, że w ciągu okresu najwyżej 18 miesięcy od dnia wejścia w życie traktatu, szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych czterech wielkich mocarstw w Wiedniu będą, działając w porozumieniu, reprezentować mocarstwa sojuszników w stosunkach z rządem austriackim we wszystkich sprawach dotyczących interpretacji postanowień traktatu. W myśl artykułu 37 do traktatu może przystąpić każde państwo, które było w stanie wojny z Niemcami i w dniu 8 maja 1945 r. należało do ONZ, a nie jest sygnatariuszem traktatu.

W myśl artykułu 38 traktat wejdzie w życie niezwłocznie po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych przez ZSRR, Wielką Brytanię, USA i Francję z jednej strony oraz Austrię z drugiej strony. Dokumenty ratyfikacyjne złożone będą na przechowanie u rządu ZSRR.

Do traktatu dołączono dwa aneksy. Pierwszy zawiera listę broni i sprzętu wojennego, o którym mowa w części II traktatu, a drugi stwierdza, że postanowienia traktatu, dotyczące aktywów niemieckich w Austrii, wykonawane będą zgodnie z zasadami ustalonymi w porozumieniu radziecko - austriackim z dnia 15 kwietnia 1955 roku.

Część V (własność, prawa i interesy) reguluje w artykule 25 sprawę własności Narodów Zjednoczonych w Austrii. Austria, o ile jeszcze tego nie uczyniła, przywróci wszystkie słuszne prawa i interesy państw należących do ONZ i obywateli tych państw w tej postaci, w jakiej istniały w

Prezydent
W. Pieck
przyjął
delegację NRD
na Konferencję
Warszawską

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przyjął 15 bm. delegację NRD, z premierem Otto Grotewohlem na czele, która powróciła z Konferencji Warszawskiej.

Premier Grotewohl poinformował prezydenta Piecka o przebiegu i wynikach Warszawskiej Konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju w Europie. Przemawiał również wicepremier Otto Nuschke oraz Walter Ulbricht. Prezydent Wilhelm Pieck składając wyrazy podziękowania członkom delegacji podkreślił historyczne znaczenie Konferencji Warszawskiej.

Zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych — oświadczył Wilhelm Pieck — pozostaje naszym pierwszym zadaniem. Republika Federalna podjęła kroki w kierunku zjednoczenia Niemiec i ignorując Niemiec do samostanowienia.

Echa prasy światowej o Konferencji Warszawskiej

Historyczne decyzje Warszawskiej Konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie znajdują się w centrum uwagi światowej opinii publicznej. Wszystkie dzienniki i agencje prasowe, jak również wielu działaczy politycznych szeroko omawiają wyniki konferencji i zastanawiają się nad tym, jaki wpływ wywrze ona na dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej.

ZWIAZEK RADZIECKI

Konferencja Warszawskiej, i

narod niemiecki powinien być

z tego szczególnie zadowolony.

INDONEZJA

Wiele uwagi poświęca decy-

zjom Konferencji Warszaw-

skiej prasa indonezyjska. Ty-

godnik „Sunday Courier” — ko-

mentując przebieg Konferen-

cji Warszawskiej stwierdza, że

utrudnia ona kłopoty pod-

jęgacy wojennych, stwarza

możną zapórę przeciwko pró-

bie agresji. Dlatego też — pi-

szuje „Sunday Courier” — siły

wojny przysięły z niezadowol-

eniem zwolnieniem Konferen-

cji Warszawskiej, zaś siły pokoju

wyrażają poparcie dla jej de-

cyzji.

CHINY

Społeczeństwo chińskie z

głęboką uwagą śledzi prze-

bieg obrad Konferencji War-

szawskiej. Wszystkie central-

ne dzienniki opublikowały

materiały z tej konferencji

oraz sprawozdanie z wstępu,

który odbył się na jej zakoń-

czenie.

Dziennik „Kuangminzjiao” w

artykule wstępnym stwierd-

za, że Konferencja Warszaw-

ska ma doniosłe znaczenie dla

walki o utrwalenie pokoju i

zmniejszenie napięcia w sto-

sunkach międzynarodowych.

„Obecnie kraje obozu pokoju,

demokracji i socjalizmu — pi-

szuje „Kuangminzjiao” — po-

siadają olbrzymią siłę. Zjed-

noczone siły pokoju na całym

świecie wielokrotnie przewyż-

szają siły wojny. Dlatego też,

jeśli imperialiści zaryzykują

rozpętanie nowej wojny świat-

owej, to poniosą drugą, gło-

śledzącą klęskę.

Naród chiński — oświadcza

dalej dziennik — z radością

przyjął decyzję Konferencji

Warszawskiej i ze wszystkich

sił będzie popierał wszelkie po-

koj mających państw euro-

pejskich, zmierzające do za-

pewnienia pokoju w Europie

i na całym świecie.”

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Celem układu warszaw-

skiego — stwierdza dziennik

„Neues Deutschland” — jest

zapewnienie pokoju i bezpie-

czeństwa wszystkim narodom

Europy. Niemcy i Europa nie

mogą raz jeszcze stać się te-

atorem wojny. Takie jest pra-

gnienie wszystkich uczestników

Przemówienie tow. Molotowa

na uroczystości podpisania austriackiego traktatu państwowego

Na uroczystości podpisania traktatu państwowego z Austrią pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Molotow wygłosił następujące przemówienie:

— Podpisanie traktatu państwowego z Austrią jest doniosłym wydarzeniem międzynarodowym. Dzień dzisiejszy, to dzień radości dla narodu austriackiego. Jednocześnie będzie to wielkim zadowoleniem przez wszystkie narody dążące do zapewnienia trwałego pokoju i współpracy międzynarodowej. Układ, który dziś podpisujemy, przywraca suwerenność i niezawisłość demokratycznej Austrii. Otwiera ona nową kartę w dziejach narodu austriackiego i w stosunkach między państwami Europy.

Austria deklaruje, że będzie przestrzegała stałej neutralności. Obok Szwajcarii w centrum Europy będzie oddzielną neutralną Austrią. Rządy Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji wyraziły gotowość szanowania neutralności Austrii. Niechaj wolno mi będzie wyrazić przekonanie, że również inne państwa pójdą za ich przykładem.

Związek Radziecki przywiązuje wielką wagę do oświadczenia Austrii, że nie przystąpi ona do żadnego sojuszu wojennego i nie dopuści do zakładania obojętnej baz wojskowych na swym terytorium. Narodowi radzieccy wita gorąco to stanowisko Austrii, stanowisko uczciwej neutralności, mające doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie. Szczególnie ważne jest to, że stanowisko takie w pełni odpowiada szczeremu dążeniu narodu austriackiego. To stanowisko Austrii będzie poparte z uznaniem przez inne narody Europy i nie tylko Europy.

Dziś należy przypomnieć, że już w roku 1943, w chwili największego nasilenia krwawych bojów przeciwko zabobom hitlerowskim, Związek Radziecki, Anglia i Stany Zjednoczone oświadczyły, iż pragną, aby wskrzeszona została wolna i niepodległa Austria. Stwierdzali to znana Deklaracja Moskiewska trzech mocarstw, do której przystąpiła również Francja, a

Związek Radziecki będzie również nadal dążył do tego, aby znaleźć drogę do uregulowania problemu niemieckiego w sposób pokojowy i demokratyczny, który odpowiadałby szczeremu dążeniu narodu niemieckiego do przywrócenia jednolitej Niemiec bez wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Tylko takie rozwiązanie problemu niemieckiego w pełni umożliwi przywrócenie wolności i niezawisłości Niemiec — jako zjednoczonego państwa, a jednocześnie przywróci do życia politycznego

Wiedomą powszechnie, że między Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Francją i Związkiem Radzieckim toczą się obecnie rozmowy w sprawie mającej się odbyć konferencji szefów rządów. Rządy wszystkich czterech państw wypowiedziały się już pozytywnie na ten temat. Cel takiej konferencji polega na tym, aby stworzyć bodziec do podjęcia takich kroków i konkretnych posunięć, które odpowiadają dążeniom narodów do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Jest to całkowicie zgodne z pokojową polityką rządu radzieckiego, który niezmienne ma na celu wywołanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Świadczą o tym dobitnie podejmowane przez Związek Radziecki nowe kroki, spośród których należy szczególnie podkreślić ostatnie propozycje ZSRR zawierające konkretny plan powszechnej redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i wodnorodowej oraz wprowadzenia kontroli międzynarodowej, odpowiadającej interesom utrwalenia pokoju na świecie.

Podpisanie traktatu austriackiego jest wydarzeniem, które niezmierznie doniosłym znacze-

niu międzynarodowym. Pomysłowe zakończenie przygotowań do tego aktu jest jeszcze jednym dowodem istnienia możliwości uregulowania problemów międzynarodowych, które dotrwały do rozwiązania.

Przecież nie na drodze przygotowań do nowej wojny atomowej, nie na drodze takich lub innych awantur wojennych narodów Europy i narodów całego świata oczekują rozwiązania obecnych problemów międzynarodowych. Traktat austriacki świadczy wyraźnie o tym, że istnieją drogi rozwiązania tych zagadnień, które idą w innym kierunku, które odpowiadają rzeczywistym dążeniom bezpośredniego zainteresowanych narodów, a jednocześnie interesom wszystkich innych narodów, niezależnie od ustroju społecznego ich państw.

Teraz wiemy, że Austria nie weźmie udziału w żadnym bloku wojskowym i nie dopuści do istnienia obojętnej na swym terytorium. Wywołuje to radość narodu austriackiego.

Zgodnie z traktatem, Austria nie będzie stosowała dyskryminacji w swym handlu z innymi państwami. Nie można nie uznać wielkiej wagi tej decyzji popartej przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Anglię i Francję.

Wszystko to stwarza pozytywne przesłanki do tego, aby naród austriacki żył w warunkach pokoju, rozwoju demokracji i rozkwitu swej gospodarki narodowej. Ma to również wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków Austrii z innymi krajami.

Wszystko to powinno zacieścić stosunki przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Austrią z korzyścią dla narodów obu naszych państw, z korzyścią dla utrwalenia powszechnego pokoju.

Niech mi wolno będzie życzyć narodowi austriackiemu wszelkich sukcesów w dalszym rozwoju jego gospodarki i kultury narodowej oraz w rozwoju współpracy politycznej i ekonomicznej z innymi narodami, w imię utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie.

Zaostrzyły się rozbieżności między Francją a Niemcami zach. w sprawie Zagłębia Saary

Dzienniki paryskie opublikowały uchwały rady „unii zachodnio-europejskiej”, dotyczące problemu Saary, zwłaszcza zaś plebiscytu w Zagłębiu Saary w sprawie tzw. „statutu europejskiego” i pełnomocnictw „komisarza europejskiego”.

Rada „unii zachodnio-europejskiej” rozpatrywała problem Saary w związku z tym, że zaostrzyły się rozbieżności między Francją a Niemcami zachodnimi.

Po pobycie francuskiego ministra Spraw Zagranicznych w Bonn i jego rozmowach z kanclerzem Adenauerm, prasa krajów zachodnich — jak wiadomo — stwierdziła, że wiadomo o całkowitego porozumienia w sprawie Saary. Propagandowy charakter tych twierdzeń ujawnił się podczas pierwszej sesji rady „unii zachodnio-europejskiej” w Paryżu. Między Adenauerm a Pinay'em powstał znowu zażart co do realizacji „statutu Zagłębia Saary” przewidzianego układami paryskimi. Rząd Zagłębia Saary ze swojej strony zaprotestował przeciwko porozumieniu, które osiągnął Adenauer i Pinay, że przyszły „komisarz europejski” będzie

miał prawo stosowania weta wobec posunięć rządu Zagłębia Saary.

Pod naciskiem dyplomacji angielskiej i amerykańskiej strony zgodziły się ostatecznie na podjęcie uchwały „unii zachodnio-europejskiej”. Jak podkreśla prasa, uchwały te nie likwidują ostrych rozbieżności w kwestii Saary. W myśl uchwały „komisarz europejski” nie będzie miał prawa stosowania weta, może jednak zażądać wykonania postanowień rządu Zagłębia Saary na 5 dni, zawiadamiając w takich wypadkach radę „unii zachodnio-europejskiej”.

Komentując uchwały rady, dziennik „Liberation” pisze: „W ten sposób zakończyła się pierwsza seria kapitulacji Francji w kwestii Saary, kapitulacji stanowiących rezultat ratyfikacji układów paryskich”.

Rozmowy między Adenauerm a Ollenhauerem

14 bm. przewodniczący SPD Ollenhauer odbył rozmowę z Adenauerm na temat obrad paryskich. Było to drugie spotkanie Ollenhauera z Adenauerm w ostatnim czasie.

Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA, Ollenhauer oświadczył, że rozmowy te miały charakter tylko informacyjny. Nie poruszano sprawy realizacji układów paryskich, wewnętrznej sytuacji politycznej w Republice Federalnej ani propozycji SPD w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Przemawiając w Ludwigschafer Ollenhauer oświadczył, że SPD nie zamierza aprobować polityki zagranicznej rządu bawarskiego. Stwierdził on, że byłoby błędem myśleć, że na podstawie jego ostatnich spotkań z Adenauerm.

Równocześnie jednak redaktor naczelny dziennika „Telegraf” organu zachodnio-berlińskiej grupy SPD — Arno Schulz, w artykule opublikowanym na łamach tego dziennika, zapewnił Adenauera o współpracy SPD przy realizacji układów paryskich. Schulz jest rzecznikiem tzw. frakcji amerykańskiej w łonie SPD. Przez jakieś kłopoty inspirowane były jego wywody, świadczą fakt, że — mimo iż artykuł ukazał się dopiero w niedzielę — agencja amerykańska Associated Press nadała jego wyjątki już w sobotę.

U spółdzielców w Byszewie Witońskim

ROMAN Czajkowski przed chwilą wrócił z pola. Był zmęczony, solidnie się napracował. Po obiedzie wziął do ręki ołówek, kartkę papieru i cennik. Spoglądając w poczynione rubryki, coś obliczał, a następnie wpisywał cyfry pod pozycją z nagłówkiem: rodzaj pracy, zaliczone dni, wózek obrachunkowy.

— Wiesz co, Walczak — zwrócił się Czajkowski do siedzącego obok mężczyzny. — Wczoraj wykonałem robotę przewidzianą na przyszłą półtora dnia: zamiast na 2,5 hektara, każdy z nas wysiał nawozy na 4 ha.

Czajkowski jest brzydki, ciemny. Dniówki obrachunkowe, przez niego obliczane, zapisuje księgowy.

— Zarząd spółdzielni co 10

Ośrodki FWP przed sezonem

W domach wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych prowadzone są intensywne przygotowania na przyjęcie wiołowych wczasowiczów.

20 milionów złotych, tj. o 20 proc. więcej niż w roku 1954, przeznaczono w bieżącym roku na remonty domów wczasowych. Szczególnie wiele prac wykonuje się w kąpieliskach nadmorskich, a m. in. w Ustroniu Morskim, w Międzyzdrojach i Mielnie.

W Niechorzu niedaleko Kołobrzegu przebudowano 10 domów, stwarzając tam trzeci w kraju ośrodek wczasowy dla matki i dziecka. W każdym turnusie będzie tu mogło spędzić urlop 170 pracujących matek z dziećmi w wieku od 2 i pół roku do 8 lat.

Zwrócono uwagę na polepszenie wyposażenia domów FWP w sprzęt sportowy. M. in. kierownictwa wczasowisk woj. olsztyńskiego otrzymały przeszło dwukrotnie większe sumy na zakup kajaków, łodzi żaglowych itp.

Z ukosa

Traktor — upiór

Wiedomość rozeszła się szeroko. Dowiedzieliśmy się o niej aż w Kutnie.

— Słyszeliście? Traktor — upiór! Straszny w powiecie leżycyckim. We wsi Małe, w gromadzie Tur...

— Co? Traktor — upiór? — A tak. Stał sobie, stał i nagle jak nie wybuchł, jak nie wystrzelił, to w całej wsi aż kurz się podniósł. I znowu cicho sto!... Upiór nie traktor.

I pojechaliśmy w Łęczycie na spotkanie dzinnego traktora.

Historia nie jest ani dziwna, ani śmieszna. Chłopi z Małej

dni na swoim posiedzeniu sprawdzili i zatwierdzili wykaz przeprowadzonych dni — mówi brzydki. — Następnego dnia wykaz ten wysłaliśmy na widocznym, nie tracąc czasu na rozmowy z księgowym, mogli bez trudu sprawdzić, czy służnie mu obliczone wykonanie normy.

Zbliżała się godzina rozpoczęcia poobiedniej pracy. Na obywatelnym podwórku zebrali się już wszyscy spółdzielcy. Brak było tylko przewodniczącego, który przyszedł z pola z siewnikiem do siewu jęczmienia. Widzimy tutaj Stanisława Frankowskiego, Krawczyńskiego i innych, którzy niedawno przyspłuli do zespołowej uprawy.

— Jak się czujecie w spółdzielni — zapytał Krawczyński. — Krawczyński nie namyślał się długo i odpowiedział: W 100 procentach lepiej niż poprzednio na 5-hektarowym gospodarstwie. Zapytanie innych, powiedzą wam to samo.

— W spółdzielni macie przeszło 150 hektarów ziemi, czy żądacie w porę ją orobić, zasiać i sprzątnąć? — Przecież nasza żona i dzieci też nie próżnia — odezwiała się jednocześnie kilka głosów.

Rozmawiając ze spółdzielcami z Byszewy Witońskiej (pow. Łęczycki) wyczuwa się wspólnotę odpowiedzialności każdego z nich za losy zespołowego gospodarstwa. Zrozumieli, że w spółdzielni konieczna jest organizacja pracy, że normy wzorcowe są słuszne.

DUŻA pomoc w pokonywaniu trudności okazuje zarząd spółdzielni w Byszewie. Podstawowa organizacja partyni licząca 7 członków i 2 kandydatów partii. A trudności było niemało. Wyszłyby wspomnieć, że z chwilą powstania spółdzielni w r. 1952 z wyjątkiem 3 koni nie posiadano innego inwentarza zespołowego. Brak było odpowiedniej obory, chlewni, narzędzi rolniczych. Dzięki jednak pomocy państwa i ofiarnej pracy spółdzielców gospodarstwo szybko wzrosło się ekonomicznie. W tym czasie zwrócono szczególną uwagę na rozwój hodowli bydła i uprawę roślin wysokopiętelnych.

W roku ubiegłym spółdzielcy przejęli ponad 100 ha gruntu. W 80 procentach była to gleba nie obsłana i słabo nawożona. Niektórzy chłopcy indywidualnie

ba było go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

Stoi sobie więc traktor na podwórzu, stoi spokojnie. Nie widać nikomu. Deszczowy pokropił, słonko ogrzeje. Czasem tylko kogut wskoczy sobie na niego i po bohatersku zapieje. Lecz nagle... jak nie

byłoby go wyciągać innym traktorem. Wydobytoby więc ugrzęźnięty traktor, traktorzysta postawił go na podwórzu Piotra Kwapińskiego, naradził się z brzydadziami, że trzeba udać się do POM po kółko do traktora czy po coś tam. I poszli. I więcej nie wrócili. A było to przed półtora tygodniem...

W walce o obniżkę kosztów własnych nie wystarczą „posunięcia organizacyjne”

W świetlicy Fabryki Pluszu i Dywanów im. Tadeusza Ajzena robotnicy zebrali się na naradę produkcyjną. Kiedy rozpoczęła dyskusja, tow. Stanisław Ajzena wniósł na salę pokazy paczkę odpadków. Wyssała je na stol...

Mówimy, towarzysze, że nie wykonaliśmy planu rocznego, że do wykonania planu obniżki kosztów własnych brakuje nam około 3 milionów zł. Nie jesteśmy dobrymi gospodarzami fabryki. Spójrzcie na te kupki odpadków — w naszej fabryce jest ich za dużo, szczególnie w tkalni. A jak gospodarujemy maszynami? Nie bardzo o nie dbamy. Robotnicy często za wcześnie odchodzą od warsztatów. Maszyny stoją, pomysłowość tylko — jeżeli w każdej fabryce zamiast oszczędzania surowca i racjonalnego wykorzystywania maszyn będzie kwitło marnotrawstwo, wtedy nasze warunki życiowe będą się polepszały w powolniejszym tempie, niż to przewiduje nasza partia i rząd. Niedawno wszyscy cieszyliśmy się z nowej, trzeciej kolei, obniżki cen. A co, myślicie, że ona spada nam z nieba? To są wyniki naszej pracy! Musimy sobie każda nową obniżkę cen wypracować — właśnie obniżając na każdym miejscu koszty produkcji. Ale co powiedzieli o tych, którzy tak marnują drogi cenny surowiec? Powiedzieli sami?

Wielu robotników dowiedziało się po raz pierwszy na tym zebraniu, że ich fabryka nie wykonuje planu obniżki kosztów własnych.

Organizacja partyni wskazuje załóżce na konieczność osobistego udziału każdego robotnika w walce o obniżkę kosztów własnych. Niejednokrotnie walkowaliśmy się z surowcem na egzemplarze — mówił sekretarz tow. Siwusiński. — Co 10 dni grupy partyniowe razem z grupami związkowymi zastanawiały się nad nie wykorzystaniem surowca. Co raz więcej robotników usprawnia organizację pracy w swoich oddziałach. Dzięki pomysłom racjonalizatorskim praca staje się lżejsza, do obsługi maszyn potrzeba mniej ludzi. Kusidło i Krupkiński np. zmniejszali odór tkanin na trzepakach. Drodzów zastąpił pracę ręczną na wielokrotnym zmechanizowaniu szrotkami.

W wykonaniu wielu członków partii przoduje w walce o jak najlepszą jakość materiałów. Sekretarz oddziałowej organizacji partyniowej, tow. Witczak, i majster Dobrowolny wymieniają nazwiska: Olczyk, Zak, Drodzów, Szafaraniec, Rejchertowa, Bartosik, Kamierczak.

Maszyny na przedział są stare. Zator po wojnie, kiedy staliśmy przy nich — mówi sekretarz oddziałowej organizacji partyniowej, tow. Palmowski — myśleliśmy, że się szybko „wykończą”. Zaczęliśmy się nimi starannie opiekować. Robimy wszystko, by te stare maszyny dawały produkcję jak najlepszej jakości, by produkowały jak

najwięcej. I tak oto w przędzalni pluszowej, to jednak istniejącej miliołami godzinach powstaje obniżono koszty własne, to jednak istniejącej miliołami godzinach powstaje obniżono koszty własne, to jednak istniejącej miliołami godzinach powstaje obniżono koszty własne.

Minął pierwszy kwartał 1955 roku. Robotnicy Fabryki Pluszu i Dywanów im. Tadeusza Ajzena w dalszym ciągu nie wykonują planu obniżki kosztów własnych.

Na początku tego roku — mówi dyrektor Jenkowski — zrośliśmy pewne posunięcia organizacyjne. Wątki wydawane są za pokwitowaniem. Kwitowane jest zdawanie odpadków.

Jednak te „posunięcia organizacyjne”, jak się okazuje, nie wystarczają — w fabryce w dalszym ciągu jest za dużo odpadków, surowiec z braku odpowiedniego magazynu niszczy się. Plan obniżki kosztów własnych w fabryce są opracowane „odgórnie”. Załogi poszczególnych oddziałów otrzymują polecenie, że o tyle i tyle złotych mają obniżyć koszty własne.

Same cyfry nie mówią jednak wszystkiego robotnikom. Trzeba konkretnie mówić ludziom, w jaki sposób, jakimi drogami uzyskamy zaplanowaną sumę. Majstrowie i produkujący robotnicy powinni brać

udział w opracowywaniu planów obniżki kosztów własnych, by mogli sami wskazać na nie wykorzystane rezerwy, by czuli się współodpowiedzialni za wykonanie planu.

Członkowie egzekutywy POP twierdzą, że wszyscy robotnicy wiedzą, co to jest obniżka kosztów własnych, co każdy z nich ma zrobić przy swoim warsztacie, aby ten plan wykonać. Rozmowy z robotnikami nie potwierdzają jednak tego w pełni. Wielu robotników nie wie, jakie jest ich konkretne zadanie przy konkretnej maszynie w walce o obniżkę kosztów własnych. Znaczący to, że agitatorem o obniżce kosztów własnych mówią w sposób ogólnikowy.

Wskazówki obniżki kosztów własnych pozostają martwymi literami, jeżeli nie zostaną przetłumaczone na język zrozumiały dla wszystkich robotników, jeżeli nie zostaną ukazywane konkretne zadania w walce o zabezpieczenie rytmiczności pracy, o zmniejszenie ilości odpadków, ograniczenie braków, zmniejszenie zużycia materiałowego na jednostkę produkcji. Trzeba to wszystko pokazywać nie w postaci ogólnie brzmiących haseł, ale w postaci określonych zadań stojących przed poszczególnymi robotnikami. O tym wszystkim powinna pamiętać w swojej codziennej pracy wyjątkowo organizacja partyniowa.

W pracy wyjaśniającej nie można zapominać o rzeczy najważniejszej, o tym, że największe rezerwy produkcyjne kryją się w samych ludziach, w zrozumieniu, że ich dobra praca służy państwu, że służy im samym.

W. URBANSKI

Wśród najmłodszych artystów

Na ścianach pracowni rysunków i malarstwa Młodzieżowego Domu Kultury im. Tuwima wisi wiele obrazów. Są to skromne, malowane pastelowymi barwami akwarelki, szkice, rysunki piórkiem, wesołe, kolorowe obrazki malowane na szkło i większe płótna olejne. Znajdujemy się w niepozornym królestwie pe-

chodzą do MDK na zajęcia, Irenej Kiebasz, uczennicę V klasy szkoły nr 28, która najchętniej tworzy barwne mozaiki, Kazimierz Sobczyk, uczennicę klasy V szkoły nr 71, która pięknie maluje na szkło, no i tych najmłodszych — 8-letniego Bogusława Sieradkiego, ucznia II klasy 14 Szkoły TPD i przodownika nauki,

Jan Muszyński i Tadeusz Bajer, uczniowie klasy 7 TPD 12 w pracowni malarstwa i rysunków MDK.

dzieli i farb oraz fantazji, marzeń i przeżyć dziecięcych. Pracownia rysunków i malarstwa, która istnieje w MDK od kilku lat skupia obecnie ponad 100 uczestników, uczniów lokalnych szkół podstawowych w wieku od lat 6 do 15, dzieci, które mają specjalne zamiłowanie i zdolności do rysunków. Zajęcia w pracowni są tak pomyślane, że zapoznają dzieci z podstawowymi wiadomościami z zakresu rysunku czy malarstwa i powoli zwiększając wymagania, pozwalają im jednocześnie malować małym plastykom dużo swobody w doborze odpowiednich tematów, w poszukiwaniu własnych koncepcji i nowych pomysłów. W pracowni stosuje się bowiem różnorodne techniki — rysunek piórkiem, akwarel, tempera, olej a nawet malarstwo na szkło. Dziecko więc może wybrać samo ten rodzaj techniki, który odpowiada mu najbardziej. A trzeba przyznać, że nie brak w pracowni dzieci wybitnie uzdolnionych. Do nich należałoby zaliczyć byłego wychowanka MDK, 18-letniego Janusza Wiktorowskiego, obecnie już ucznia Liceum Sztuk Plastycznych, który w dalszym ciągu przy-

rownież ucznia II klasy III TPD — Andrzeja Malisza, którego prace budzą ogólny zachwyt i żywe zainteresowanie.

Uczestnicy pracowni malarstwa i rysunków biorą udział we wszystkich wystawach młodych artystów, organizowanych na terenie kraju jak i za granicą. Tak np. w roku ub. wysłano kilka prac dzieci na wystawę w Londynie i Paryżu, a w roku bieżącym Andrzej Malisz na wystawie w Indiach zdobył nagrodę za akwarelę „Wóz cygański”.

Również w tym roku pracownia rysunków brała udział w II Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki z placówek wychowawczych poszkołowego, uzyskując szereg nagród: 9 nagród dla uczestników wystawy, II nagrodę dla całego oddziału plastyki MDK (pracownia malarstwa i dekoracji) oraz I nagrodę dla instruktora pracowni rysunków — ob. Haliny Korbiak.

Obecnie dzieci z pracowni malarstwa i rysunków przygotowują na wystawę prac dziecięcych w Danii szereg ilustracji do baśni Andersena.

R. K.

„Mazepa”, czyli o cenie doświadczeń

Państwowy Teatr Powszechny: „Mazepa” — dramat Juliusza Słowackiego w 5 aktach; reżyseria JADWIGA CHOJACKA, scenografia JERZY SZESKI, kierownictwo literackie LECH BUDRECKI, opracowanie muzyczne WŁADYSŁAW MANIAK.

I Amelia są od pierwszego wejścia naznaczeni piętnem tragizmu. Ani jeden odruch, ani jeden gest, uśmiech, słowo nie zdradza w nich normalnych choć niebytnie szczelnych ludzi. Ba! W zabawnej scenie opowiadania Chłaski, Zbigniewa wymyśla za sceny wczeladną reka reżysera. Łatwo się domyślić, że chodzi tu o umieszczenie cierpienia ustatkowanego Zbigniewa w sytuacji, która aż się prosi o normalny, szczyry śmiech.

Tęgo niedostatku nie dostrzeżenie nieprawny wid. Nie dostrzeżenie jądrowi sztuki, trudniej bowiem rozgryźć jego oprawę.

W szczęśliwszej sytuacji jest już widz, który zna „Mazepę” z lektury lub sięgnął po program teatralny. On wie, że „Mazepa” grywana zazwyczaj na koturnach. Trudno o bliźniaczą biogę. Podnoszącego obłądnika Amelię powołano na cierpienną heroinę.

Widz ten wie jeszcze, że chociaż wszystkie postacie dramatu przechodzą w toku akcji ogromne przeobrażenia, to przemiana trapienia i lekkość (takim przynajmniej poznajemy go z opowiadania Kasztelanowej — która to małaśka rolka jest zresztą w wykonaniu Hanny Malakowskiej istną perełką aktorską przedstawienia) królewskiego pałacu Mazepę w surowego sędziego „świeckiego” światła ciemnoty, okrutności, dumy i obłądki jest po większej części przemianą pozorną.

Pełne oburzenia słowa Mazepę z aktu ostatniego mówią bowiem sam Słowacki. Ten dwójsty nurt postaci

stanowi — rzecz jasna — nie lada problem aktorski i trzeba przyznać, że Mirosław Słonert na ogół obronił ręką wyszedł z tej trudnej roli. Brak mu może trochę junczej swady i wdzięku zachwalego Kozaka, ale potrafił z rozwinięciem akcji nasycać swą rolę coraz to głębszymi tonami i wyrzucił z siebie czysto i silnie gniewny tekst Słowackiego w scenie finałowej.

Bardziej sporną jest już rola Amelii. Sporną jest również jej koncepcja.

Alicja Raciszówna bardzo ambitnie próbowała zerwać z tradycją Amelii — cierpienniczką heroiny, jak i Amelii — anielsko niewinnego i czystego dziewczęcia. Spróbowała pokazać nam nieszczęśliwą, ale przecież dojrzałą i kochającą kobietę. A jednocześnie kobiecie bardzo przystojnią, poddającą się biernie moralności swojej epoki.

